
Stephen R.C. Hicks

Department of Philosophy
Rockford University, Illinois USA

Czy ponowna publikacja książki Adolfa Hitlera *Mein Kampf* jest słuszną decyzją?

Po długich dekadach obowiązywania zakazu, niemieckie władze wyraziły zgodę na ponowną publikację książki Adolfa Hitlera *Mein Kampf*¹. Przyzwoci ludzie mogą stwierdzić, że książka jest zbyt niebezpieczna i nie powinna być publikowana. Faktycznie jednak o wiele bardziej niebezpieczną rzeczą jest niepublikowanie *Mein Kampf*. Największy niepokój budzi to, że idee Hitlera wciąż mogą być aktualne i książka może stać się impulsem dla kolejnego przerażającego, patologicznego ruchu społecznego. Nacjonalizm i socjalizm są wciąż atrakcyjne dla wielu, zaś kombinacja tych dwóch ideologii codziennie przyciąga nowych zwolenników w Europie i na całym świecie (zob. *Odrodzenie nazizmu w Europie – to nie tylko rasizm*²).

¹ Tekst Stephena Hicksa pt. „Czy ponowna publikacja książki Adolfa Hitlera *Mein Kampf* jest słuszną decyzją?” po raz pierwszy ukazał się w 2015 roku w cyklu „The Good Life” i aktualnie w wersji oryginalnej jest dostępny na stronie internetowej <https://www.stephenhicks.org/2015/03/12/gl-template-new-the-good-life-column/#comments> [dostęp: 15.08.2019]. Kontekstem do podjęcia tego zagadnienia stała się zapowiedź krytycznego wydania książki *Mein Kampf* przez władze niemieckiego landu Bawarii. Wydanie takie zostało uznane za potrzebne za względu na wygaśnięcie po upływie siedemdziesięciu lat posiadanych przez Bawarię praw autorskich do książki i przejście *Mein Kampf* do domeny publicznej. Władze Bawarii uznały, że otwarciu prawnej możliwości publikowania książki Hitlera przez wszystkich zainteresowanych wydawców powinno towarzyszyć wydanie krytyczne, przedstawiające naukową i etyczną ocenę tej pracy.

² Wpis Stephena Hicksa pod takim tytułem znajduje się na: <http://www.everyjoe.com/2014/09/04/politics/nazism-revival-in-europe/#ixzz3SxIIriuF> [dostęp: 15.08.2019].

Mein Kampf jest dostępne w wielu wydaniach, w wielu językach, także *online*. Zatem poruszenie towarzyszące kolejnemu wydaniu książki jest związane w szczególności z Niemcami: czy sobie z tym poradzą? W jednym ze starych dowcipów jeden Niemiec pyta drugiego: „Ilu Polaków trzeba, by wymienić żarówkę?” Drugi odpowiada: „Nie wiem. Podbijmy Polskę i dowiedzmy się”. Naigrywanie się z historycznej reputacji Niemiec jest zawsze zabawne. Ale od czasu zakończenia II wojny światowej upłynęły już trzy pokolenia. W niemieckich postawach wobec militarizmu, autorytaryzmu i antysemityzmu, a także innych elementów narodowo-socjalistycznego dziedzictwa, nastąpiły zasadnicze zmiany. Mamy wiele dowodów na to, że dzisiejszy Niemiec sytuuje się zdecydowanie powyżej średniej, jeśli chodzi o uprzejmość i przyzwoitość. Można zatem zrezygnować z post-nazistowskich, kulturowych zabezpieczeń.

Niemniej niezależnie od niemieckiej debaty, mamy tu do czynienia z ogólniejszym problemem dotyczącym zakazu rozpowszechnienia nawet najbardziej obrażających idei: cenzura osłabia naszą zdolność przeciwstawiania się im. Levi Salomon, wypowiadając się w imieniu Forum dla Demokracji i przeciwko Antysemityzmowi, działającego w Berlinie, sprzeciwia się ponownej publikacji *Mein Kampf*. „Książka ta sytuuje się poza ludzką logiką”. Być może to prawda. Ale nie sytuuje się poza ludzkim doświadczeniem. Musimy zrozumieć „logikę” narodowo-socjalistycznych przekonań, nawet jeśli jest ona skrajnie nielogiczna. Przekonania te są wciąż bardzo atrakcyjne, z psychologicznego i społecznego punktu widzenia, dla wielu, zatem jest kluczowe, aby każde pokolenie dokładnie widziało, czym one są, dlaczego budzą zainteresowanie – oraz w jaki sposób przeciwstawiać się im.

Naziści nie byli po prostu szalonymi facetami, którzy jakimś dziwnym trafem doszli do władzy. Zbyt długo takie komiksowe rozumienie narodowego socjalizmu dominowało w opinii publicznej. Pomyślmy jednak o następującej sprawie. Na długo zanim naziści przejęli władzę, ideologię tę wspierali trzej laureaci Nagrody Nobla – Johannes Stark, Gerhart Hauptmann oraz Philipp Lenard. Podobnie, jeszcze przed zdobyciem władzy przez nazistów, wielu intelektualistów z doktoratami z najlepszym niemieckich uczelni publikowało książki wspierające ideologię narodowo-socjalistyczną. Wśród nich byli: historyk Oswald Spengler, autor bestselleru *Zmierzch Zachodu* z 1918 roku. Spengler był najślawniejszym niemieckim intelektualistą w latach dwudziestych. Teoretyk prawa Carl Schmitt opublikował prace, które dziś wciąż są uznawane za dwudziestowieczną klasykę. Teoretyk polityki Moeller van den Bruck był autorem *Trzeciej Rzeszy* z 1923 roku, która sprzedawała się doskonale w latach dwudziestych. I wreszcie Martin Heidegger, uznawany przez wielu za najbardziej oryginalny filozoficzny umysł w XX wieku, wspierał aktywnie reżim nazistowski w teorii i praktyce. Wielu z tych inteligentnych zwolenników narodowego socjalizmu było doskonale wykształconych i uważało się za uczniów Georga Wilhelma Friedricha Hegla, Karola Marksa i Friedricha Nietzschego – a także za twórców zaangażowanych w doniosłe, idealistyczne zadanie prze-

noszenia tych abstrakcyjnych filozofii na poziom praktycznej polityki (odnośnie do szczegółów zob. moją książkę *Nietzsche i naziści. Moje spojrzenie*)³.

A zatem problemem nie jest sam Adolf Hitler. I jeśli mielibyśmy cenzurować niebezpieczne teksty, które doprowadziły do nazizmu, to lista byłaby istotnie długa. Ponadto ważny jest również fakt, że na partię narodowo-socjalistyczną głosowały miliony Niemców. W decydujących wyborach demokratycznych w 1933 roku naziści zdobyli 43 procent głosów, więcej niż trzy kolejne partie *razem wzięte* (drugie miejsce zajęli socjaliści, a trzecie komuniści, co również wiele mówi o klimacie intelektualnym w tamtych czasach). Sukces wyborczy nazistów był rezultatem nie tylko zestawu idei zawartych w samych książkach. Tworząc swój ruch, naziści korzystali z nowatorskich reguł marketingu, logistyki oraz administracji. Stosowali w praktyce nowe teorie psychologiczne i socjologiczne, aby zorganizować rdzeń ruchu z setek oddanych aktywistów i przekształcić go w masowy ruch milionów zwolenników. Jednak nie chcemy cenzurować książek zajmujących się skuteczną logistyką, marketingiem i psychologią społeczną.

Stajemy zatem przed kilkoma trudnymi pytaniami: Dlaczego tak wielu najwybitniejszych intelektualistów zaakceptowało narodowo-socjalistyczne idee? Dlaczego tak wielu ochotników, darczyńców i ekspertów poświęciło swoją energię na budowanie strasznego ruchu politycznego? Dlaczego miliony niemieckich obywateli głosowały – często entuzjastycznie – na nazistów? Czy wszyscy byli głupi / zdeprawowani / szaleni? Nie, nie byli. Czy to się nam podoba, czy nie, narodowy socjalizm jest wcieleniem głębokiej filozofii życiowej – i to właśnie wyjaśnia jego siłę. Można twierdzić, że filozofia nazistowska jest nielogiczna i irracjonalna. Zgodzę się z tym. Niemniej niewiele filozofii takich nie jest. Można by również twierdzić, że nazizm, jeśli się go przyjmie w pełni, prowadzi do psychozy. Ponownie się zgodzę. Niemniej jest to prawdziwe także odnośnie do wielu innych filozofii. Nie jest jednak rzeczą ani logiczną, ani racjonalną, ani zdrową ignorowanie zbioru idei, które inspirują różne ruchy na świecie. Zakazywanie głoszenia niebezpiecznych idei jest bardziej niebezpieczne niż przeciwstawienie się im w otwarty sposób.

Wolne społeczeństwo może funkcjonować jedynie wówczas, gdy większość jego członków rozumie, na jakich zasadach opiera się także społeczeństwo oraz dlaczego zasady te są lepsze niż ich alternatywy. To zakłada, że wiedzą oni, czym te alternatywy są. Nie ma zatem dróg na skróty w naszej ciągłej edukacji kulturowej. Każde pokolenie musi omawiać i spierać się o wielkie idee – czy to prawdziwe, czy fałszywe, czy to istniejące, czy tylko możliwe, czy to ożywcze, czy niebezpieczne – i nabywać w ten sposób intelektualną zdolność obrony i promowania cywilizacji liberalnej.

³ Książka *Nietzsche i naziści. Moje spojrzenie* ukazała się po raz pierwszy w Oficynie Wydawniczej Fundacji Fukrmanna w Chojnicach w 2014 roku.

Niekiedy nacisk na ocenzenie książki wiąże się z tym, że zgoda na opublikowanie złowieszczej pracy ma wymiar *symboliczny*. Na przykład zgoda na wydanie *Mein Kampf* jest niejako deklaracją ze strony władz, iż uważają one idee narodo-wo-socjalistyczne za część możliwych do zaakceptowania opinii. Musimy jednak pamiętać, że wolne społeczeństwo odrzuca ideę, iż to do władzy należy decyzja, które opinie są możliwe do zaakceptowania. Należy to do nas, do każdego z nas indywidualnie. W klasycznej sprawie dotyczącej cenzury w Stanach Zjednoczonych, sędzia Potter Stewart, wyrażając zdanie odrębne, zawarł w nim następującą wnikliwą uwagę: „Cenzura odzwierciedla brak zaufania społeczeństwa do samego siebie”. W zachęcaniu do zdecydowanego wyrażania poglądów kryje się głęboka symbolika. Mówimy tym samym, że *damy sobie z nimi radę*. Dążmy zatem do tego rodzaju zaufania do samych siebie. Jesteśmy na tyle inteligentni i mamy na tyle uformowany charakter, że potrafimy poradzić sobie z nędznymi naśladowcami Adolfa Hitlera, jak również z ich sprytnymi teoretykami.

Tłumaczenie: Piotr Kostyło